

Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Borowskiego i Jana Rulewskiego na 49. posiedzeniu Senatu w dniu 20 lutego 2014 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

O roli kultury i wiedzy w społeczeństwie nie trzeba chyba nikogo w Polsce przekonywać. To oczywiste, że dobrze jest mieć społeczeństwo mądre i solidnie wykształcone. Od tego zależy jakość życia, jakość stosunków międzyludzkich, a także nasz prestiż w Europie i na świecie. Czasy, gdy uważano, że głupimi łatwiej rządzić, szczęśliwie dawno minęły.

Ten rząd i wszystkie następne rządy skazane są na reformy. Nie ma się co ludzi, że będą one lekkie, łatwe i przyjemne. Przeciwnie – są to na ogół reformy trudne, wymagające zarówno wysokich kompetencji ze strony ludzi, którzy będą je wprowadzać w życie, jak i zrozumienia ze strony społeczeństwa.

Jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie, tego zrozumienia często niestety u nas brakuje. Różne akcje informacyjne rządu trafiają do stosunkowo niewielkiej części społeczeństwa, bo albo nie mają dostatecznej mocy przekonywania, albo są mało zauważalne. W rezultacie dokonywane bądź planowane reformy napotykają na mur niewiedzy, na czym żerują różni politykierzy, którzy nastawiają ludzi przeciw zmianom i podkopują ich zaufanie do państwa. Swoją pieczęcią pieką przy tym ogniu także tabloidy, które napędzają sobie czytelników fałszywymi pogłoskami, a jednocześnie pogłębiają ich obawy i ogólną dezorientację. Bez żenady głoszone są i rozpowszechniane różne nieoparte na faktach i wiedzy teorie.

Pytanie brzmi: jak dotrzeć do szerokich kręgów społeczeństwa z informacją historyczną, naukową, kulturalną, ekonomiczną z Polski i ze świata? Jak skutecznie propagować wiedzę? Możliwości gazet, czasopism i radia są ograniczone. Największą siłę oddziaływania ma telewizja, jednak pod warunkiem, że nie jest to telewizja komercyjna, utrzymująca się z reklam. W takim bowiem wypadku programy kulturalne i edukacyjne wypierane są przez telenowele, prymitywne kabarety i rozmaite „tańce na lodzie” – te bowiem zapewniają większą widownię, a co za tym idzie, większe wpływy z reklam.

Pozostaje więc telewizja publiczna. Ma ona kanały tematyczne, takie jak TVP Historia czy TVP Kultura. Kanały te są jednak oglądane przez ludzi, w których już wcześniej rozbudowano zainteresowanie określoną problematyką. To niewielki procent widzów. Jeśli mamy dotrzeć do zdecydowanej większości obywateli, to kluczowe są główne kanały telewizji publicznej. Powinny one umiejętnie przeplatać programy rozrywkowe z filmami i programami edukacyjnymi, nawet jeśli na początku te ostatnie nie będą się cieszyć popularnością. Aby jednak takie rozwiązanie stało się możliwe, trzeba wreszcie rozwiązać problem finansowania telewizji publicznej. Fakt, że w 85% utrzymuje się ona z reklam, bo system abonamentowy jest niewydolny, budzi zdumienie i sprzeciw. Taka struktura dochodów sprawia, że TVP działa jak stacja komercyjna – programy i audycje o charakterze sensu largo edukacyjnym są marginalizowane jako nieprzynoszące zysków z reklam. Reklamy w telewizji publicznej muszą zostać radykalnie ograniczone, a wpływy z nich zastąpione środkami z innych, niezależnych od biznesu źródeł.

Od pewnego czasu w mediach krążą informacje na temat opracowywanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projektu ustawy o opłacie audiowizualnej, która miałaby zastąpić abonament radiowo-telewizyjny. Opłata ta byłaby obowiązkowa i powszechna, od każdego gospodarstwa domowego, za możliwość odbioru programu telewizyjnego czy radiowego, a nie za sam odbiór. Jesteśmy przekonani, że to dobre rozwiązanie, dlatego zwracamy się do Pana Premiera o przyspieszenie prac w tym zakresie. Społeczeństwu należy się rzetelna wiedza z różnych dziedzin i rozległy, wielostronny przekaz kulturalny. Argument, że nie wszyscy będą chcieli z tego korzystać, a zatem i płacić, nie wytrzymuje krytyki. Z usług publicznej służby zdrowia też nie wszyscy korzystamy, choć wszyscy płacimy na nią składkę. Podobnie wszyscy musimy się złożyć na to, aby każdy miał równy dostęp do edukacji, kultury i wiedzy o Polsce oraz świecie. Telewizja publiczna jest pod tym względem niezastąpiona, jeśli państwo stworzy jej odpowiednie warunki do realizowania tej misji.

Pytamy zatem Pana Premiera: kiedy rząd skieruje do Sejmu ustawę zapewniającą odpowiednie finansowanie telewizji publicznej?

Marek Borowski
Jan Rulewski